

№ 45.

Kalendarzyk tygodniowy:

Środa S. Albina B. W.
Czwart. S. Heleny Ces.
Piąt. Św. Kunegundy Ces.
Sob. Św. Kazimierza Kr.
Niedz. Św. Adryana.
Pon. Św. Wiktora M.
Wtor. Św. Tomasza z Ak

Wschód słońca: godz. 6 m. 48.
Zachód słońca: godz. 5 m. 38.
Dł. dnia: godz. 10 m. 50.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie " 4 " —
Kwartaln. " 2 " —
Miesięczn. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcyja

w ŁODZI,
ul. Przejazd № 3.
№ telefonu 563.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Środa, dnia 16 lutego (1 marca) 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minkaj
w Zgierz u p. Ikiertaj; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń, ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz komparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Teatr Polski „Victoria“ pod art. kierunkiem M. Gawalewicza.
W czwartek po raz pierwszy **„BAGIENKO“** kom. Bolesława Gorczyńskiego.

Teatr „Wielki“ W czwartek po raz pierwszy **„Cavaleria Rusticana“ i „Jaś i Malgosia“.**

Magazyn galanteryjny w gmachu teatru,
po zupełnym odnowieniu otrzymuje stale
Wielki Wybór Nowości

W. GOLINSKIEJ

w Warszawie

Z pierwszorzędných fabryk zagranicznych i poleca takowe po cenach umiarkowanych.

1600—5—2

Rozkład pociągów.

Od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi o godzinie 12.30, 7.10*, 12.05, 1.40, 3.15, 6.10*, 8.50.

Przychodzą do Łodzi o godz. 3.00, 5.15, 9.35, 10.15*, 3.35, 5.22 8.20, 11.00.

Pociągi oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania).

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.49, 4.40, do Warszawy: o godzinie 9.32, 2.30. Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.16, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.45, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 7.12. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Kolušek 6.55, przychodzą z Kolušek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano

W sprawie przedsiębiorstw przemysłowych.

Izba skarbową piotrkowską rozesała do magistratow gub. piotrkowskiej, kas powiatowch łódzkiej, będzinśkiej i częstochowskiej, oraz wójtow gmin: Górna, Gzichów i Kromolów powiatu będzinśkiego i gminy Radogoszcz powiatu łódzkiego, okólnik treści następującej:

Na zasadzie § 123 Postanowienia o państwowym podatku przemysłowym i § 79 Instrukcyi do tegoż postanowienia, każde przedsiębiorstwo przemysłowe I i II kategorii, lub przedsiębiorstwo przemysłowe pierwszych pięciu kategorii, jak również każde, znajdujące się w miastach stołecznych i miejscowościach pierwszych trzech klas, przedsiębiorstwa handlowe 3-ej kategorii

obowiązane są przedstawiać corocznie, nie później niż 14 kwietnia do urzędu podatku repartycyjnego zawiadomienie, według ustanowionej formy, z wyszczególnieniem wszystkich danych, wymaganych przytoczonym wyżej paragrafem Postanowienia i Instrukcyi.

Powyższe zawiadomienia mogą być przedstawiane przez obowiązane do tego osoby do urzędów podatków nietylko za pośrednictwem inspektorów podatkowych, lecz także i za pośrednictwem magistratów, kas powiatowch i wójtów gmin.

Wobec wyżej przytoczonych danych, izba skarbową piotrkowską, załączając ponumerowaną księgu do przyjmowania wymienionych zawiadomień i dwa wzory blankietów, według których powinny być sporządzone wykazy, poleca przyjmować od wspomnianych wyżej osób komunikaty z zachowaniem następującego porządku: 1) przedstawione wykazy natychmiast wprowadzają się do księgi, ściśle według kolei, w jakiej one zostały nadesłane; 2) po przyjęciu każdego komunikatu wydane zostaje za pokwitowaniem osoby przyjmującej, oddzielne pokwitowanie, wycięte z kwitaryusza, na którym figuruje numer, pod jakim wykaz ten zapisano do księgi; 3) na przyjętym komunikacie w odpowiednim miejscu czyni się adnotacya: instytucya przyjmująca komunikat, data przyjęcia i kwitu, za jakim wykaz przyjęto; 4) wykazy powinny być przyjmowane przez magistraty, kasy powiatowe i wójtów gmin tylko do 14 kwietnia 1905 r. włącznie; i 5) przyjęte komunikaty co tydzień przedstawiane zostają odpowiedniemu inspektorowi podatkowemu.

Łódzka kasa powiatowa, w razie, jeżeli z przedstawionego komunikatu, nie można będzie przekonać się, do jakiego z rewirów podatkowych m. Łodzi komunikat ten odnosi się, obowiązana jest przesłać go do inspektora podatkowego 2-go rewiru m. Łodzi p. Repnińskiego; w dniu zaś 15 kwietnia, z chwilą zawieszenia przyjmowania komunikatów, wszystkie zgromadzone do tego czasu komunikaty i księgi do wpisywania ich, odsyłane zostają do odpowiedniego inspektora podatkowego. Przytem izba skarbową nadmieniam, że jeśli załączona księga okaże się niedostateczną do zapisania przedstawionych wykazów, to o wysłanie nowej należy dodatkowo zwrócić się zawczasu do izby skarbowej.

Niezależnie od powyższego okólnika izba skarbową piotrkowską rozesała do wszystkich handlujących i przemysłowców gubernii piotrkowskiej obwieszczenie treści następującej:

1) Na zasadzie § 123 Postanowienia o państwowym podatku przemysłowym, każde przedsiębiorstwo handlowe pierwszej i drugiej kategorii lub przemysłowe pierwszych pięciu kate-

goryj, jak również każde znajdujące się w stolicach i miejscowościach pierwszych trzech klas, przedsiębiorstwa handlowe trzeciej kategorii i przemysłowe szóstej kategorii obowiązane jest corocznie, nie później niż 14 kwietnia, do urzędu podatku rozkładowego, w obrębie którego znajduje się dane przedsiębiorstwo—wykaz, według ustanowionej formy, który zawierać winien: a) stan, imię i nazwisko osoby, której wydane zostało świadectwo przemysłowe; b) miejsce zamieszkania tej osoby; c) rodzaj i miejscowość, gdzie znajduje się należące do tej osoby w obrębie rewiru podatkowego—zakład handlowy lub przemysłowy, oraz pomieszczenie na składy; d) cechy, wskazujące rozmiar handlu i innych przemysłów (§ 125 Postanowienia); e) suma obrotu za ostatni rok ubiegły każdego zakładu lub oddzielnego przemysłu, z włączeniem obrotów, osiągniętych z jarmarku, jak również dostaw (§ 126 Postanowienia) i f) stosownie do życzenia deklarującego, otrzymany przez niego z zakładu za tenże rok zysk rzeczywisty, z wyjaśnieniem okoliczności, jakie wpłynęły na powiększenie lub zmniejszenie zysku w porównaniu z rokiem poprzednim.

2) Blankiety przytoczonych wyżej wykazów wydawane są bezpłatnie w magistratach i kasach powiatowch przy odbiorze świadectw przemysłowch.

3) Przyjmowanie wspomnianych wykazów uskutecznią się przez wszystkich inspektorów podatkowch gubernii piotrkowskiej, we wszystkich magistratach tejże gubernii, w kasach powiatowch powiatu łódzkiego, częstochowskiego i będzinśkiego, jak również przez wójtów gmin: Radogoszcz, powiatu łódzkiego oraz Gzichów, Górna i Kromolów, pow. będzinśkiego.

4) Wykazy powyższe mogą być także wysyłane pocztą, lecz w tym wypadku nie inaczej, jak pod adresem odnośnego inspektora podatkowego i przytem w liście rekomendowanym. Dla wykazów, wysyłanych pocztą, dzień przedstawienia liczy się ten, w którym list rekomendowany wraz z komunikatem otrzymany został Zarząd pocztowy miasta, gdzie zamieszkuje inspektor podatkowy.

5) Wyżej wymienione wykazy powinny być przedstawione dla każdego przedsiębiorstwa, lub zakładu oddzielnie.

6) W razie nieprzedstawienia w ustanowionym terminie, bez ważnych przyczyn, do urzędu podatkowego wykazu, jak również nie włączenia doń wiadomości, koniecznych dla określenia obrotów i zysków przedsiębiorstw, opłacający podatek repartycyjny, podlegają karze pieniężnej nie wyższej nad 100 rb. (§ 165 Postanowienia).

7) Za wprowadzanie do wykazu świadomie, fałszywych danych, winni podlegają odpowiedzialności sądowej.

8) Stosownie do uwagi pierwszej do § 3-go wspomnianych przepisów, miejscowości gubernii piotrkowskiej rozdzielone zostały według klas co do opłaty głównego podatku przemysłowego w sposób następujący: do pierwszej klasy należy miasto Łódź; do trzeciej klasy: miasta—Piotrków, Tomaszów, Częstochowa i Pabianice; powiaty—będziniński, brzeziński i łódzki; do czwartej klasy—wszystkie pozostałe miejscowości gubernii.

9) Urzędy podatku rozkładowego, na zasadzie §§ 17 i 19 Przepisów zorganizowane są w każdym rewirów podatkowych gubernii; zaś w rewirze podatkowym Rawsko-brzezińskim w każdym z wymienionych powiatów.

«Warsz. dniewn.» ogłasza co następuje:

Wobec powtarzających się w ostatnich czasach w Warszawie przypadków zbrojnych napałów na policyantów posterunkowych oraz wogóle członków policyi i miejscowej załogi wojskowej, na mocy ogłoszonego w Warszawie stanu ochrony wzmożonej, oskarżeni o przestępstwa tego rodzaju będą oddawani pod sąd wojenny do osądzenia według praw czasu wojennego.

W niektórych sprawach z liczby powyżej wspomnianych śledztwo już ukończono i przesłano do prokuratora wojennego.

Dyrektor łódzkiego gimnazjum męskiego M. Bogolepów prosi nas o zawiadomienie rodziców uczniów, że lekcje w gimnazjum rozpoczęły się na nowo i będą trwać bez żadnej przerwy. Im prędzej rodzice przysła dzieci do gimnazjum, tem lepiej będzie dla nich.

Jeśli w przeciągu tygodnia bieżącego uczniowie nie przybędą na lekcje, lub jeżeli rodzice nie przedstawia świadectwa lekarskiego o chorobie ich syna do d. 5 marca r. b., to dzieci ich, według prawa, uważane będą, jako tacy, którzy wystąpili ze szkoły.

„Warszawskij Dniewnik“ donosi:

Z decyzji ministerium spraw wewnętrznych gubernii kielecka, łomżyńska, lubelska, płocka i suwalska ogłoszone zostały przez Gen-gubernatora Warszawskiego w stanie ochrony wzmożonej.

Zabiegi drukarzy, litografów i introligatorów.

Wczoraj o g. 4 pp. w lokalu redakcyi «Rozwoju» zebrał się przedstawiciele drukarni łódzkich pp.: Zoner, Roman Petersilge, Mieczysław Petersilge, Resiger, Dreving, Władysław Wścieklica, Krukowski, Reicher, Pomerane, Kempner, Orenbuch, Frischman, Gutentag, Lipszyc, Sommer, Rundstein i in. na naradę nad żądaniem drukarzy, litografów i introligatorów.

Pracownicy przedstawili następujące żądania: „Ponieważ warunki dla pracujących w litografiach, drukarniach i introligatorniach są zbyt trudne i wysoce dla nas niedogodne, skutkiem czego nasz byt ekonomiczny jest pożałowania godny, postanowiliśmy po wspólnem porozumieniu się, żądać od pracodawców następujących zmian.

- 1) 9-cio godzinnego dnia roboczego,
- 2) Podwyższenia płacy roboczej o 20%,
- 3) Nie potrącania wynagrodzenia za święta,
- 4) W razie choroby pół pensyi,
- 5) Lekarz i apteka dla całej rodziny,
- 6) Zredukowanie ilości uczniów do jednego na pięciu pracowników,
- 7) Płaca za godziny nadetatowe ma być o 50% wyższa.
- 8) Zniesienie roboty akordowej w litografiach i introligatorniach.

Po powołaniu na przewodniczącego p. Zonera z początku wszyscy właściciele zakładów drukarskich rozpoczęli narady. Pierwsza kwestya wytworzyła się nad ustaleniem dnia roboczego dla tych fachów. Przemawiali w tej kwestyi pp. Wścieklica i Czajewski; popierali żądania zecerów co do 9 godzinnej pracy, wychodząc z tej zasady, że powinni te warunki otrzymać pracujący, byleby intensywniej i chętniej pracowali.

Wywiązała się nad tą kwestyą dyskusya. Pp. Resiger i Orenbuch, wyjaśniają, że przy 9-godzinnej pracy i przy niezmiernie tanich cenach zagranicznych, konkurencyja będzie niemożliwą, zwłaszcza dla litografów, gdzie maszyna odgrywa ważną rolę. Wobec tego, że zebrał się tu przedstawiciele dwóch typów drukarni: zarobkowej i dziennikarskiej, przeto na wniosek p. Resigera rozdzielono na dwie grupy przedstawicieli zakładów.

Redaktorzy i wydawcy, pod przewodnictwem p. Zonera, omawiali sprawę z delegatami zecerów, pracujących przy gazetach, druga grupa—pod przewodnictwem p. Wścieklicy—układała kwestyę z zecerami akcydensowymi.

Właściciele tłoczni dziennikarskich przyjęli normę płacy 16 kop. za 1000 liter, licząc od 1 marca, t. j. od dnia dzisiejszego, zaś do czasu założenia Zgromadzenia drukarskiego, przyjmować będą uczniów na trzech zecerów jednego, poczynając od dnia dzisiejszego.

Na warunki te właściciele wraz z delegatami zobowiązali się słowem; gdyby zaś zecerzy nie stawili się do pracy, właściciele uważają się za zwolnionych od zobowiązań.

Tym sposobem kwestya ta została zażegnana.

W grupie drugiej naradzano się znacznie dłużej, a pryncypałowie postanowili następujące zmiany:

Pracę 10 godzinną. Fachowcom, pobierającym do 7 rubli 10 proc. podwyżki

Co się tyczy świąt, czy za nie wytrącać lub płacić—postanowiono pozostawić to ugodzie właścicieli z pracownikami.

Pomoc lekarską przyjąć taką, jaka będzie obowiązywała, na zasadzie przepisów ogólnych, wszystkie fabryki.

Co do zecerów wypisanych lub niewypisanych, pozostawić tę kwestyę do rozstrzygnięcia przyszłego Zgromadzenia drukarskiego w Łodzi.

Za godziny pracy, nie objęte umową, oraz w dni świąteczne, płacić drożej o 50 proc.

Wreszcie znieść płacę od sztuki w litografiach i introligatorniach, a zaprowadzić opłatę na dniówkę

Warunków tych nie przyjęli delegaci. Rozeszło się bowiem o 10 godzinną pracę, którą część właścicieli drukarni chciała zmniejszyć swoim pracownikom do 9 godzin, większość jednak oświadczyła się za pracą 10 godzinną i przegłosowała tych ostatnich.

Wreszcie na razie o długość dnia roboczego nie trzeba było rozbijać układów, gdyż dzień pracy niezawodnie zostanie ustalony w bardzo niedługim czasie dla wszystkich zakładów przemysłowych i rzemieślniczych.

Posiedzenie zamknięte o godzinie 9 ej wieczorem.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE, Dziś Radosława. Jutro Sławomila.

TEATR WIELKI. Dziś „Don Cezar“, operetka. Jutro „Cavaleria rusticana“, opera Mascanigo, oraz „Jaś i Malgosia. Humperdinka. Początek przedstawień o godzinie 8 1/2, wieczorem.

TEATR VICTORIA. Jutro po raz pierwszy „Bagienko“, komedia Górczyńskiego. Początek o godz. 8 1/2, wieczorem.

KONCERT. Dziś koncert Tow. muzycznego w sali koncertowej Początek o g. 8 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Irzewożenie chorych zakaznych Poruszana wielokrotnie na szpaltach piśm sprawa przewożenia w mieście naszym chorych, dotkniętych chorobami zakaźnymi, została obecnie załatwiona pomyślnie. Na posiedzeniu radnych magistratu postanowiono kupić specjalną karetkę i w tym celu wyasygnować z funduszu kasy miejskiej rb. 1,000. Z chwilą zaprowadzenia specjalnej karetki zniknie obawa przenoszenia zarazków chorobotwórczych na osoby jeżdżące w dorożkach, któremi przed chwilą przewożono chorego. Postanowienie radnych magistratu powitać należy z uznaniem.

Bezrobocie w kopalni. Donoszą nam, że

w kopalni «Saturn» obecnie pracuje tylko 3/4 robotników.

Bezrobocie w kopalni „Czeladź“ trwa w dalszym ciągu.

Według informacyj osób kompetentnych, straty, spowodowane bezrobociem w kopalniach zagłębia Sosnowieckiego, dotychczas dosięgają 2 i pół miliona rubli.

Dwa zebrania. Wczoraj w gmachu Przytułku dla starców i kalek przy ulicy Dzielnej zapowiedziano dwa zebrania ogólne: w pierwszym terminie członków Komitetu przeciwbrazczego i w drugim—członków Wydziału wyszukiwania pracy i Sal zajęć.

Libo zebranie drugiej instytucji, jako pracownicze, przyszło do skutku, to jednak nie załatwiono spraw, objętych porządkiem dziennym. I dziwnem doprawdy nam się wydaje, dlaczego zebrani odstawili od rozważenia wszystkich punktów porządku dziennego.

Zarząd, nie przedstawivszy ogólnemu zebraniu sprawozdania z działalności swej za czas do 1 stycznia r. b., ani też stanu kasy, dla nświadomienia członków, jak Wydział wyszukiwania pracy dotychczas prosperował, odrazu postawił zgromadzonym wniosek: czy przyłączyć się do Komitetu przeciwbrazczego, czy też stanowić samodzielną, jak dotąd, instytucję.

Według nas, należało wyczerpać całkowicie porządek dzienny, a po zapadłej decyzji zlania się z Komitetem przeciwbrazczym—wszelkie uchwały objąć protokołem, aby pozostał ślad postanowień ogólnego zebrania. Wobec postanowienia przyłączenia się do Komitetu przeciwbrazczego, którego sekcję stanowić ma Wydział pośrednictwa pracy, przygotowany protokół odczytany być powinien na ogólnem zebraniu Komitetu przeciwbrazczego i zdane wszelkie rachunki.

Zebrani członkowie Wydziału wyszukiwania pracy tego nie uczynili.

Natomiast po wyrażeniu większością głosów zgody, aby przyłączyć się do Komitetu przeciwbrazczego, opierając się na silnej argumentacyi jednego z członków Wydziału, zebrani udali się na salę zebrań Komitetu przeciwbrazczego, gdzie ustnie zakomunikowano przewodniczącej p. Halinie Świnarskiej o zapadłej uchwale. Przewodnicząca oznajmiła zgromadzonym, że ogólne zebranie Komitetu przeciwbrazczego, z powodu niedostatecznej liczby obecnych członków odbyć się nie może.

Uznając jednak za właściwe zapoznać zgromadzonych z treścią zatwierdzonej przez rząd gubernialny piotrkowski instrukcyi Komitetu przeciwbrazczego, p. Świnarska przystąpiła do odczytania jej. Zastanawiając się nad jednym z paragrafów instrukcyi, przewodnicząca zaznaczyła, że na jesieni roku zeszłego, gdy utworzył się Wydział wyszukiwania pracy i Sal zajęć, na wniosek członka Zarządu Towarzystwa dobroczynności p. Raubala, postanowiono, aby Zarząd Komitetu przeciwbrazczego składał się z 24-ch członków. Projekt ten wprowadzić będzie można z chwilą przyłączenia Wydziału wyszukiwania pracy i Sal zajęć, przy dokonaniu wyboru wspólnego Zarządu dla wszystkich sekcji.

Ks. Franciszek Szamota oświadcza, że w myśl następnego postanowienia, miały być utworzone trzy oddzielne sekcje, dla których postanowiono wybrać oddzielne zarządy.

W dalszym ciągu przewodnicząca zaznacza, że należy unormować wzajemny stosunek sekcji Komitetu przeciwbrazczego.

P. Koźmiński, członek Zarządu Wydziału wyszukiwania pracy, komunikuje przewodniczącej, że zebranie ogólne postanowiło przyłączyć się do Komitetu przeciwbrazczego, aby stanowić jedną całość. Jak unormować wzajemny stosunek Sekcyj, wskaże dopiero praktyka.

Przewodnicząca stawia wniosek, aby kasa była spólna dla wszystkich Sekcyj. Tutaj p. Józef Buchowski, członek Wydziału wyszukiwania pracy, przypomina, że w swoim czasie Komitet przeciwbrazczy, z obawy o własne fundusze, był przeciwnego zdania, żądając, aby utworzyć oddzielne kasy: Komitetu i Biura pośrednictwa pracy.

Kilku członków zebrania oświadcza, że zasadniczo należy przemawiać za utworzeniem jednej, spólnej kasy, wobec przyłączenia Wydziału wyszukiwania pracy i Sal zajęć do Komitetu przeciwbrazczego.

Przewodnicząca, p. Swinarska, zwraca się do Zarządu Wydziału pośrednictwa pracy z pytaniem, jaki jest stan funduszu B'ura.

Skarbnik Wydziału, p. Roman Mosakowski, oświadcza w tem miejscu, że bilans rachunków zamknięty został na 1 stycznia r. b. Sprawozdanie to zostało złożone Zarządowi Wydziału, które może przedstawić ogólnemu zebraniu Komitetu przeciwzembraczo.

Następnie wyłonili się wnioski, czy sprawę, dotyczącą działalności Wydziału wyszukiwania pracy oddać zaraz w ręce Komitetu przeciwzembraczo, czy też na ogólnym zebraniu członków tegoż Komitetu.

Na wniosek adwokata przys. Żelazowskiego, który twierdził, że o sprawach wynikłych ze złażania się Wydziału wyszukiwania pracy i Komitetu przeciwzembraczo—decydować może tylko ogólne zebranie członków, utworzonych z osób obu oddzielnych instytucyj, postanowiono zwołać w drugim terminie zebranie, na którym rozstrzygnięte zostaną wszelkie kwestye, mające na celu dalszą działalność złączonych instytucyj.

Jednomyślnie zgodzono się na wyznaczenie terminu ogólnego zebrania w dniu 7 marca r. b. w gmachu Przytułku starców i kalek.

Sprawy rzeźnicze. Dzisiaj o godzinie 10 rano wydelegowani majstrowie rzeźniccy na czele ze starszym majstrem odbyli konferencyę z policmajstem m. Łodzi w kwestyi bezrobocia czeladników.

Majstrowie oświadczyli, że na żądania czeladników, aby praca trwała 12 godzin, t. j. od 6 rano do godz. 6 wieczorem, nie mogą się zgodzić. W sprawie zamknięcia w niedziele i święta sklepów, zgodzono się na święcenie niedzieli oprócz świąt. Majstrowie zgodzili się, aby najniższa płaca tygodniowa wynosiła nie mniej niż 3 rb., inne zaś wynagrodzenia będą określane podług uzdolnienia.

Na warunek, że każdy majster obowiązany jest dąć bezpłatnie życie i mieszkanie, delegaci zgodzili się. Na dopłacanie żonatym na mieszkanie po rb. 1 kop. 50 nie zgodzili się.

Majstrowie zgodzili się, że będą dawali pracę tylko czeladnikom, rekomendowanym przez gospodę, a jeżeli przyjmą czeladnika wędrownego, to w ciągu miesiąca obowiązany będzie zapisać się w gospodzie. Chłopcy nie wpisani do cechu i parobcy nie będą mieli powierzanych robót w rzeźni.

Po wysłuchaniu delegatów majstrów, pan policmajster zawiązał czeladników, z którymi konferował blisko godzinę, a wysłuchawszy ich żądań, przyrzekł, że za dni 6 będą ogłoszone warunki każdemu czeladnikowi po naradzie majstrów i prosił, aby czeladnicy bezwzględnie przystąpili do pracy, na co ci się zgodzili.

Po odejściu czeladników pan policmajster ponownie zawiązał delegatów majstrów, którym oznajmił o rezultacie konferencyi z czeladnikami i pozostawił im 5 dni do namysłu.

Po wyjściu od pana policmajstra, delegaci wybrali z pośród siebie trzech, którym polecieli w dniu jutrzejszym wyjechać do Warszawy, dla zbadania warunków, na jakich nastąpiło porozumienie pomiędzy majstrami i czeladnikami, należącymi do zgromadzenia majstrów rzeźniczych w Warszawie.

Fryzjerzy. Subjekci fryzjerscy dziś złożyli na ręce starszego majstra Zgromadzenia fryzjerów, p. Borkowskiego, petycyę następującej treści:

- 1) Zaprowadzić obowiązkowy wypoczynek w niedzielę i święta, przyczem zakłady mogą być otwarte tylko do godz. 2 po poł.
 - 2) Praca ma trwać 13 godzin, t. j. od godz. 8 rano do g. 9 wieczorem, w wigilie świąt praca trwać może dłużej, zależnie od potrzeby.
 - 3) Bezwarunkowe przyjęcie do grona czeladników i zapisanie do cechu wszystkich tych, którzy skończyli lat 20 i pracują w zakładach jako subieci, przyczem „sztuka“ wymagana być winna tylko od kandydatów na majstrów.
 - 4) Żaden z pracowników z powodu przedstawionych żądań nie może być wydalony z zakładu. Wypowiedzenie miejsca nastąpić może w terminie miesięcznym.
 - 5) Płaca, pomimo zmniejszenia dni i godzin pracy, nie może uleść żadnej zmianie.
- Odpowiedź na powyższą petycyę ma być ogłoszona najpóźniej do dnia 8 marca r. b.
- Podana petycyę dotyczy nie tylko fryzjerów, ale perukarzy i felezerów.

Porozumienie. Dowiadujemy się, że z pośród 14 zarządów instytucyj finansowych m. Ł. dzi, których współpracownicy wystąpili o poprawę warunków bytu, 12 zarządów przyszło do takiego porozumienia ze współpracownikami swoimi, iż spowodowało to ogólne zadowolenie; dwie zaś instytucye, mianowicie Bank Handlowy w Łodzi i Składy warrantowe tegoż banku—uwzględniły tylko niektóre dezyderaty swoich współpracowników, wszelako co do owej reszty prowadzone są jeszcze układy.

Do wszystkich instytucyj, oprócz — rzecz prosta — Banku Handlowego, rozesłano gorące podziękowania.

Nabożeństwo. Pracownicy kolei Fabryczno-Łódzkiej, wskutek pomyślnego zakończenia bezrobocia zakupili nabożeństwa, które odprawione zostaną w sobotę o godz. 9½ rano, a w niedzielę o godz. 1 po południu.

Nadesłane. W miesiącu grudniu 1904 i styczniu 1905 roku następujące ofiary wpłynęły na korzyść Komitetu przeciwzembraczo:

Zabrane przez uczennice pensyi p. Rajskiej 4 ruble 62½; zebrane przez uczennice pensyi p. Jezierskiej 3 rb. 65 kop.; przesłane przez p. Szymanowską z Berdyczowa 10 rubli; przesłane przez p. Wojciechowską z Lubelskiego 8 rb.; zebrane za pośrednictwem „Rozwoju“ 54 rb. 82 kop.; otrzymane ze skarbnki z firmy L. Geyer 53 rb. 56 kop.; zebrane przez urzędników firmy L. Geyer 15 rb. 30 k.; zebrane przez p. W. Suck 2 rb.; X. D. na rozdawnictwo odzieży 5 rb., cukiernia Ulrichsa 4 rb.

Zamiast dyżuru przy sprzedaży rabatowej: Pp. M. Z. 20 kop., R. Naugebauer 3 rb., Maurycowa Poznańska 10 rb., Silbersteinowa 2 rb., Moszkowska 1 rb.

Ze sprzedaży rabatowej: U pp.: Roszkowskiego 38 rb., od Wedla (czekolady z dodatkami) 34 rb. 20 kop., Simy 3 rb. 20 kop., Wolskiego 12 rb. 18 k., w firmie „Dermatoid“ 12 rb. 50 k., w firmie „Ekonomia“ 5 rb. 30 kop., Sypniewskiej 4 rb., Kossobudzkiej 12 rb. 62 k., Jezierskiego 9 rb., Szredera 22 rb., Czepki 15 rb. 30 kop., Rychlińskiego i Wegnera 2 rb. 80 kop., Gundelacha (wraz z dodatkami) 18 rb. 20 kop., w Grand Café 16 rb. u p. S. Bieleckiego 13 rb., u pani Enderowej 3 rb.

Za powyższe ofiary wyrażamy wszystkim najserdeczniejsze podziękowanie.

Równocześnie dziękujemy uprzejmie pp.: Charemzie, Leinveberowi (Groszkowskiemu) i Mossakowskiemu za bezpłatne udzielanie lekarstw biednym naszym.

Komitet przeciwzembraczy.

Z ruchu tramwajowego. Dotychczas w ruchu tramwajów elektrycznych miejskich nie zostały żadne zmiany. Liczba kursujących pociągów po wszystkich liniach wynosi 49. Pociągi № 4 «Helenów—Górny Rynek» nie przechodzą przez Główną, Widzewską i Zarzewską, lecz biegną wprost przez Piotrkowską. Pociągi № 8 «Konstantynowska—Długa—Radwańska» dochodzą tylko do ul. Pańskiej. Kiedy zaprowadzony zostanie ruch prowidłowy, dotąd niewiadomo.

Nadesłane. Lista ofiar gwiazdkowych na rzecz Ochrony III-iej jest następująca:

Pp.: baron Helnz—3 kupony na suknie wełniane, bar. Anna Helnz—2 sztuki materiału na fartuszki, Heinzl i Kunitzer—4 sztuki materiału bawełnianego, L. Grohmann—3 szt. barchanu, K. Steinert—2 szt. barchanu, Krusche i Ender—1 szt. barchanu, K. Hoffrichter—1 szt. materiału, Fr. Kindermann—1 szt. wełny, Z. Richter—2 sztuki wełny, Ed. Häntschel—5 resztek wełny i 8 chustek wełnianych, Gampe i Albrecht—2 szt. barchanu, Fr. Ramisch 1 szt. materiału bawełnianego, R. Kinder—1 szt. satynki, Towarzystwo akcyjne „Zawiercie“—2 szt. barchanu, J. Riebler—1 szt. materiału bawełnianego, J. Kindermann—2 szt. barchanu, Nippe—14 chustek, K. Bronikowska—120 kreseczek, „Schlosserowska przedziałnia bawełny i tkalnia“ w Ozorkowie—10 tuzinów chusteczek, Albin Zbikowski w Ozorkowie—10 tuzinów chusteczek, Kretschmar—3 resztki i 8 chustek, Deube—24 chustki i 12 szalików, Marszał—17 par trzewiczek i 6 kapeluszy, S. Allart—12 funtów włóczki i 15 rubli, R. Resiger—500 sztuk papieru i tyleż kopert, K. Eisert—1 szt. wełny, J. Triebe 24 kapelusze, Trautwein—20 funtów pierników i 10 funtów orzechów, Zielke—zabawki, Lissner—zabawki, Kaczmarek—książki i pisma, Bąkowska—pierniki i cukierki, J. Szmagier i Bartsch—10 strucl i 4 paczki pierników, Kłossowski—5 butl. trenu, Brzeziński—100 strucl, J. Kopezyński—60 strucl, W. Kopezyński—60 str. cli, Klenze i Schulz—resztki, Paul Dessurmont—50 rubli, policmajster Chrzanowski—3 rb., St. Sopoćkwa—3 rb., T. Finster—6 rb.

Nadto Ochronka otrzymała w ostatnim czasie od Zarządu Banku Wołżańsko-Kamskiego—25 rubli, od p. Teschicha—15 korey węgla, od p. Leinwebera—zebrane mydła i perfumy.

Za wszystkie powyższe ofiary Komitet Ochrony III-iej składa serdeczne podziękowanie.

Z kolei. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że w delegacyi przemysłowców łódzkich podczas bezrobocia na kolei Fabryczno-Łódzkiej brał udział p. Konie, a nie p. Kossuth.

Krwawe zajście. Wczoraj w godzinach popołudniowych stróż domu nr. 74, położonego przy ul. Cegielnianej, zajęty był porządkowaniem ulicy. W tym czasie nadszedł rzadca tegoż domu, 80-letni Józef Podciechowski, który zwrócił uwagę na niedbałe wykonywanie roboty. Rozgniewany stróż rzucił się na Podciechowskiego i powalił go na bruk, przyczem żelaznym drągiem zadał

mu kilka ran, z których najniebezpieczniejsze są rany, zadane w głowę. Po wydobyciu ofiary z rąk oprawcy, zbrozonego krwią staruszką odniesiono do mieszkania, gdzie też zawiązano Pogotowie. Lekarz udzielił P. doraźnej pomocy i pozostawił go na miejscu.

Napad. Na powracającego wczoraj wieczorem z fabryki Michała Oleszkiewicza, 28-letniego robotnika fabrycznego, na szosie Rokicińskiej nr. 31, napadło grono łobuzów, którzy, rzuciwszy się na niego, zadali mu nożem kilka ran w głowę i ręce. Lekarz Pogotowia rany opatrzył i Oleszkiewicza w stanie bardzo groźnym odwiózł do szpitala św. Aleksandra.

Ogólne osłabienia. W ciągu ostatnich dwu dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ulicy Juliusza nr. 49 Abram Flaubaum, lat 40; na ul. Dzielnej nr. 18 Ludwik Maciński, lat 30; na ul. Nowo-Zarzewskiej nr. 120 Ludwika Walman, lat 18 i na ul. Nowomiejskiej nr. 43 Abram Zalc, lat 46. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy i pozostawili ich na miejscu.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Teatr. Jutro po raz pierwszy będzie wystawiona na scenie teatru Victoria komedia Bolesława Gorczyńskiego „Bagienko“ która niedawno na scenach lwowskiej i warszawskiej przez publiczność i krytykę teatralną była przyjęta tak nader życzliwie.

W Warszawie „Bagienko“ cieszy się wciąż niesłabnącem powodzeniem kasowem, jako rzecz istotnego talentu, napisana przytem z takim młodzieńczym, który udziela się i słuchaczom, budząc w nich wspomnienia tych niezapomnianych nigdy marzeń i rojeń młodzieńczych, drogich sercu nawet i w późniejszym wieku.

Opera w teatrze Wielkim wystawia jutro „Cavaleria Rusticana“ Mascanigo i „Jaś i Małgonia“ Humperdinga.

Z WARSZAWY.

— „Warsz. Dniew.“ zaprzecza podanej w gazetach wiadomości, że stójkowi i rewirovi zwrócili się do bar. Nolkena z prośbą o polepszenie ich bytu. Jak zapewnia „Warsz. Dniew.“ bar. Nolgen, uznając że uposażenie policji warszawskiej jest zbyt niskie, a obowiązki służby bardzo ciężkie i odpowiedzialne, poczynił starania o polepszenie jej bytu, i jest nadzieja, że starania te wkrótce będą uwzględnione przez rząd. Inicyatywa w tej sprawie wyszła jedynie od p. oberpolicmajstra warszawskiego.

— Ze względu na niedostateczne wynagrodzenie, jakie pobierają stróże nocni, p. oberpolicmajster jeszcze w roku zeszłym proponował właścicielowi przedsiębiorstwa, podwyższenie zapłaty do 15 rb. miesięcznie. Zdawaćby się powinno, iż przedsiębiorstwo zaprowadziło podwyżki wynagrodzenia z Nowym Rokiem, tymczasem, jak się okazuje nocni stróże w dalszym ciągu otrzymują po 12 rb. miesięcznie. Wskutek tego p. oberpolicmajster ma zamiar przedsięwziąć starania o uzyskanie zatwierdzenia na utworzenie nowego kanteru stróżów nocnych, założyciele którego przyrzekają dać stróżom więcej wygodne warunki.

— Tak zwani „żydzi rosyjscy“, których dzieci uczęszczają do średnich zakładów naukowych w Warszawie—jak donosi „Warsz. Dniew.“—zwrócili się do kuratora okręgu naukowego warszawskiego z prośbą o przyjęcie ich dzieci do tych gimnazyj lub na te kursy, które będą otwarte dla prawosławnych i ewangelików, motywując swą prośbę tem, że dzieci ich w zmoiwym uczniom średnich zakładów naukowych nie brały udziału, ponieważ, nie władając wcale lub też władając bardzo mało językiem polskim, nie mogły przyłączyć się do żądania innych uczniów o wprowadzenie wykładów w języku polskim.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
28/II 1 ppł.	733.2	+ 6.0	67	Pd W 1	Z dnia 28/II Temperatura max. +8.0 C.
28/II 9 w.	733.3	+ 3.0	89	Pd W 1	Temperatura min. +0.5° C
29/II 7 r.	734.2	+ 0.6	98	Pd W 1	Opadu 0.0

Na czasie.

«Kuryer Codzienny» umieścił następujące, bardzo doniosłe i trafne uwagi, które przedrukowały pisma warszawskie:

„Rok przesilenia ekonomicznego i innych klęsk, jako następstwo wojny, stał się dla naszego kraju źródłem całego szeregu groźnych wypadków.

Bezrobocia, które objęły wszystkie okręgi fabryczne i przemysłowe Królestwa, zubożyły bardzo rodziny robotnicze, a i kraj cały i spowodowały groźną przejmującą nieszczęścia, które bólem wielkim przepelniają nasze serca.

Wytrącone z normalnego życia, społeczeństwo nasze stało się jakby zmartwiałym widzem tego, co się naokół dzieje, nie mając ani środków, ani możliwości zapobiedz nieszczęściu.

I oto cała prasa zagraniczna znowu zajmuje się nami. Szerzą się najpotworniejsze pogłoski, mówi się i pisze, jako o faktach, o takich rzeczach, które wyległy się jedynie w bujnej wyobraźni niektórych korespondentów, a na ich podstawie tworzą się całe legendy.

I wtedy właśnie, gdy ku naszej szkodzi, mówią za nas Niemcy, Anglicy, Francuzi i inni, my sami milczymy, jak zakłeci.

Gdy jednak miejsce swobodnego głosu publicznego i odpowiedniej organizacji społecznej zajmują tajne odezwy żywcółów przewrotowych, gdy obywatele kraju słyszą tylko ciągle jakieś głosy z pod ziemi, gdy spokój mieszkańców jest stale zakłócany przez jakieś tajemnicze podszepty, nie wolno jest milczeć.

Nie dziś to dopiero, bośmy słyszeli nieraz już i z ław parlamentu niemieckiego i czytaliśmy z ław pism hakatystów o olbrzymim skarbie narodowym, o amunicji i wojsku polskim, przygotowywanem w Ameryce i o wielu innych straszakach. Cóż dziwnego, że dziś, gdy w kraju naszym zaburzenia strejkowe przybrały poważne rozmiary, życzliwi nasi starają się rozdmuchać zarzewie. Dla nich byłoby do życzenia, aby Królestwo stało się widownią wypadków, dawno przez nich dla własnych ich celów pożądanym.

Prasa polska zakordonowa przestrzega społeczeństwo polskie przed takimi pokusami, lecz głosy prasy galicyjskiej i poznańskiej nie dochodzą tam, gdzie potrzeba. Naszym więc obowiązkiem powiedzieć głośno, że jako Polacy i gorący patrioci pragniemy zapewnienia pomyślności kraju drogą spokojnej i wytrwałej pracy kulturalnej i narodowej, pragniemy gorąco, aby kraj nasz uzyskał jaknajwięcej praw niezbędnych właśnie dla rozwoju narodowego naszego i dlatego to przestrzegamy przed wszelkimi krokami nierozważnymi, przed wszelkimi kuszącymi obietnicami, przed tajemnymi podszeptami, bo one mogą kraj wtrącić w nieszczęście i pogrzążyć w ciemności.

Wiele czynników oddziaływa na to, aby zamącić wodę naszego życia, boć w mętnej wodzie najwięcej ryb wyłowić można, lecz my powinniśmy mieć siłę i odwagę stawić czoło takim usiłowaniom. Nie możemy dopuścić do upadku ducha i nowej bezwładności, które jako proste następstwo nierozważnych czynów, o władnąby mogły nasze społeczeństwo.

Z prasy polskiej.

Do «Gazety Polskiej» donoszą ze Lwowa:

„W ubiegłą niedzielę odbyły się w Stanisławowie, Rzeszowie i Kołomyi wiece z takimże porządkiem dziennym, co i zgromadzenie obywateli na ratuszu lwowskim, o którym pisałem w poprzedniej korespondencji. Wszędzie zapadały jednomyślnie w swej treści uchwały, wyrażające życzenie, aby społeczeństwo polskie w Królestwie zachowało się z godnością i spokojem, jak tego wymaga wielce trudne i poważne położenie obecne.

W najbliższą niedzielę odbędą się podobne zgromadzenia w innych miastach prowincjonalnych Galicyi. Jesteśmy tedy świadkami niebywałego w kraju naszym zjawiska. Inteligencja małomiejska, grzęznąca dotychczas w apatyi, nie umiejąca wyjrzeć poza rogatki swego miasta, dla

której cała „polityka“ zamykała się w walkach o magistrat, uczuła nagle, że jest częścią o wiele obszerniejszej całości, uczuła przedewszystkiem, że jest inteligencją polską, nie zaś galicyjską. Sąd żywe i serdeczne, a tak sympatyczne zainteresowanie się sprawami, które cały ogół polski poruszają do głębi.

Nawet chłopci urządzają w wielu miejscowościach wiece, a dojrzałość sądu, jaka się zaznacza w powziętych uchwałach imponuje.

Kronika sądowa.

Opór zbrojny.

Czytamy w „Warszawskim Dzienniku“:

We wsi Janówce, w pow. tomaszewskim, w gub. lubelskiej u Magdaleny Kowalskiej ukrywali się zbiegli aresztanci Wojciech Piwowarski i Stefan Wokula. Dowiedziawszy się o tem strażnicy Poblidziński i Zamarajew 22 kwietnia 1904 roku, udali się do domu Kowalskiej, gdzie zastali obu zbiegów. Wokula i Piwowarski śmiało odmówili iść do aresztu, a ostatni z nich wymierzył do Zamarajewa z rewolweru. Zamarajew chwycił za łufę, wówczas Piwowarski rozpoczął z nim walkę, wyrwał rewolwer i wymierzył w piersi strażnika, żądając, aby go pozostawił w spokoju, w przeciwnym wypadku bowiem strzeli. Zamarajew odmówił. Piwowarski, trzymając wciąż wycelowany rewolwer, kilka razy spuścił kurek, lecz wystrzał nie nastąpił, ponieważ jak się później okazało, rewolwer był zły. Wokula również uzbrojony był w rewolwer i jego, jakoteż i Piwowarskiego rewolwer były nabite sześcioma kulami. Obaj podsądni skazani zostali do rot aresztanckich na 1 rok i 8 miesięcy każdy.

Jednocześnie Wokula oskarżony był o drugi jeszcze opór zbrojny, który miał miejsce w d. 3 października r. 1903. Uciekłszy z oddziału aresztanckiego, Wokula ukrył się we wsi Sumin u włościanina Ogryzka. Strażnicy Kozłowski i Poblidziński, którzy przybyli go aresztować, zostali przez Wokulę napadnięci z rewolwerem w rękę. Kozłowski schwycił go za rękę, a świadek Smolencz na krzyk Kozłowska o pomoc, zarzucił Wokule sznur na szyję, lecz ten ostatni przyłożył mu rewolwer do brzucha, wówczas Smolencz odskoczył na bok, a Wokula wyrwał się i uciekł. Zatrzymano go dopiero 22 kwietnia razem z Piwowarskim we wsi Janówce w warunkach wyżej opisanych.

Za ten opór władzy Wokulę skazano do rot aresztanckich na lat dwa.

Sobór ziemski.

Korespondent „Wieku“ miał sposobność rozmawiać z wybitnym prawnikiem rosyjskim, którego nazwisko jest obecnie na wszystkich ustach. Był popularny w kołach fachowych i pośród inteligencji. Aresztowany podczas zaburzeń petersburskich, stał się głośnym w szerokich masach i w prasie zagranicznej. Czytelnicy odgadują zapewne, że mowa o Hesse. Rozmowa oczywiście szybko zesłała na temat dnia: sobór ziemski.

— „Ruś“ utrzymuje — odezwał się korespondent — że zwołanie soboru ziemskiego jest w zasadzie zdecydowane. Czy można wierzyć tej pogłosce?

— Czy można wierzyć? — odpowiedział znakomity prawnik z właściwym mu odcieniem ironii — tego nie wiem, ale pogłoska nabiera wielkiego prawdopodobieństwa, gdyż stała się modnym tematem na szpaltach „Now. Wrem.“, a ono wszak wiedzieć powinno, co zamysła biurokracja w cichej swych gabinetów.

— Biurokracja? A więc sobór ma być dziełem biurokracji?

— Tak, biurokracja. Idea soboru ziemskiego zrodziła się wprawdzie w potokach krwi, wśród wypadków, które poruszyły cały świat cywilizowany. Ale biurokracja bierze w swe ręce tę ideę, aby ją wypaczyć.

Biurokracja przeciwna jest wzorom zachodnim — o tem wiemy wszyscy. Konstytucja nam niepotrzebna. Publicyści z „Now. Wrem.“ zapę-

wniają, że o niej marzą tylko Żydzi. Trzeba wskrzesić stare tradycje rosyjskie. A więc sobór ziemski. Sto szlachty, sto duchownych, sto kupców i sto włościan.

— Pan, widzę, jest przeciwnikiem soboru?

— Cóż nam dać może taki sobór? Są optymiści, którzy wyobrażają sobie, że potrzeba tylko, żeby się sobór zebrał, a rzeki nazajutrz mlekiem płynąć będą. Co do mnie, nie sądzę, aby zadanie było tak łatwe. Niepodobna poruszeniem różdżki czarodziejskiej stworzyć dobrobyt, który tak długo podkopywano; niepodobna stworzyć od razu oświaty, rozwiązać na poczekaniu kwestyę robotniczą, tak ściśle związaną z całą naszą polityką finansową i ekonomiczną.

— Mówią, że jednym z zadań soboru będzie oświadczyć się w sprawie wojny lub pokoju.

— Niezawodnie, że wojna właściwie jest głównym powodem odwołania się do narodu. Wszak to sprawa wszechogarniająca; dominuje ona nad wszystkimi naszymi stosunkami, jest jądrem dzisiejszej aktualności.

Niepowodzenia wojenne osłabiły biurokrację i pozbawiły ją pewności działania. Tem sobie tłumaczą, że biurokracja nie odpowiedziała natychmiastową reakcją na wypadki ostatniej doby... Ale i sobór ziemski nie byłby w stanie zdobyć dla obecnej wojny popularności w szerokich masach, gdyż lud celów tej wojny nie zrozumie nigdy. Nie wierzę w praktyczne znaczenie soboru.

— Jednakże sobór mógłby wskazać drogi, na które należy wstąpić, aby znaleźć wyjście z trudnej sytuacji. To zdanie powszechne prawie całej prasy rosyjskiej.

— Czyż droga ta i bez tego nie jest znana? Mnie się zdaje, że nie może tu być dwóch zdań. Wszakże nawet organ biurokracji «Nowoje Wremia» przyznaje, że «system biurokratyczny doprowadził nas do Sewostopola, Lajpau i Szache, oraz do wypadków 9 stycznia» (21 lutego now. st.). Cytuję tu dosłownie wyrażenia z «Now. Wr.»

Cóż więc należy uczynić, ażeby uchronić Rosję od nowych wstrząśnień? Oto systemowi biurokratycznemu przeciwstawić system, zapewniający społeczeństwu czynny udział w ustawodawstwie.

— Czyż sobór właśnie nie mógłby tego uczynić?

— Mojem zdaniem, zwołanie soboru nie posunęłoby sprawy ku praktycznemu rozwiązaniu. I ile czasu jeszcze upłynie do chwili zwołania soboru. A życie nie czeka. Dni mijają za dniami i coraz szerzej rozkwiera się przepaść, którą wytworzyły wypadki styczniowe. Niezwykła chwila wymaga niezwykłej szybkości działania.

— A więc położenie obecne uważa Pan za naglące i wyjątkowe?

— Jest ono w każdym razie wyjątkowym, więcej niż wyjątkowym — jedynym w dziejach. Wyjątkowo trudna i ciężka wojna pochłania mnóstwo ofiar, a równocześnie wewnątrz kraju zaburzenia, wszystkie wyższe zakłady naukowe zamknięte, robotnicy strejkują, a wszędzie objawia się dążność do zmian. Tak głęboka ewolucja pośród pozornego zaciśnięcia jest zjawiskiem w dziejach rzadkiem. Któż może przewidzieć, co przyniesie dzień jutrzejszy; to też nie trzeba tracić dnia dzisiejszego; nie można zwlekać ani chwili, lecz działać należy bezwzględnie. Półśrodki nie pomogą. Trzeba stanowczo i bez zastrzeżeń przystąpić do reform, jeżeli mają spełnić swe zadanie, t. j. doprowadzić do pokojowego rozwiązania obecnego przesilenia. Czyż mam dodawać, że przedewszystkiem niezbędną jest rękojmią osobistego bezpieczeństwa, swoboda prasy i prawo stowarzyszania się i zgromadzeń?

— Zdawałoby się, że przeprowadzenie tych reform nie powinno być trudnym, gdyż opinia całej Rosyi nie popiera; a i Komitet ministrów zdaje się uznawać ich potrzebę, gdyż podobny stawia sobie program.

— Tak, podobny; chodzi tylko o jego wykonanie i niezwłoczne urzeczywistnienie. Sobór ziemski — powtarzam raz jeszcze — do praktycznego wykonania nas nie zbliży. Ażeby był skutecznym, musiałby egzekutywę; jako ciało doradcze jest, zdaniem mojem, wprost niezbędny. Mówi mi przypominają mi się słowa Toqueville'a z powodu propozycji Targot, który radził królowi zwołać 1775 roku zgromadzenie reprezentacyjne bez władzy rzeczywistej. Próby tego ro-

dzaju, powiada znakomity pisarz polityczny, zawsze kończą się niepowodzeniem i tylko podniecają naród, nie zadawalając go. Dlatego jestem przeciwny zwoływaniu soboru ziemskiego i nie wierzę w powodzenie tej myśli.

Potem rozmowa nasza przeszła na inne przedmioty.

Z prasy rosyjskiej.

—s—

Na statku, wiozącym z twierdzy „portarturów“ (jak przez skrócenie nazywa prasa rosyjska obronę Portu Artura) do ojczyzny, via morze Czerwone—Konstantynopol, znajdowało się kilku korespondentów gazet petersburskich i moskiewskich a na popasach w Adenie, w Suezie i t. d. dopadali do «ciekawych» tych ludzi korespondentów pism zagranicznych, spragnieni drogocennych informacji u źródła.

To też wieści—bezpośrednie—o tem, co działo się w oblężonym Porcie Artura, zaczynają dziś świat cały oblatywać i rzecz prosta, przebłyskują już i w rosyjskiej prasie. Obecnie można już mówić o tem wszystkim z zupełną szczerością, nie narażając na żaden szwank operacji wojennych, nie mających już dziś żadnego związku ze zdobytą twierdzą. Obecnie nie już przeciwko błyskom takim mieć nie może ani cenzura wojenna, kontrolująca depesze, wysyłane z placu boju, ani cenzura sztabu w Petersburgu, przez której ręce przechodzą powtórnie wszystkie wieści, podawane przez gazety z widowni wojny.

Ze słów tedy ludzi, którzy w oblężonym Porcie Artura odbyli bezprzykładną tamtejszą martyrologię, dowiadujemy się przedewszystkiem, że agencyjne telegramy w gazetach, wychodzących w Rosyi, nie zawsze były wolne od—przesady. Ileż to razy czytaliśmy: «Dwie dzonki z prowiantem przerwały blokadę... trzy dzonki... dziesięć dzonek! Statkowi angielskiemu udało się dostarczyć oblężonym tyle to a tyle pudów mąki, mięsa, chleba, konserw!...» Faktem natomiast jest, jak np. potwierdzili z oburzeniem oficerowie portarturscy korespondentowi „Rusk. słowa“— że w ciągu całego oblężenia jeden tylko parostatek przerwał blokadę i przywiózł cudem mąkę, niemilosierdzie przepojoną zapachem nafty. Próbowano piec z niej chleb. Drożdży nie miano; wyszedł najrzetelniejszy kłajster, którego nikt nie mógł wziąć w usta. Z rzadka udawało się jednej lub drugiej łodzi (szelanda) tego lub owego dostarczyć oblężonym z pobliskich miejscowości—nie z Czifu! jak głosiły pompatyczne depesze agencyjne.

Również z „Rusk. słowa“ dowiadujemy się teraz narazie, jak się rzecz miała z «Jenisejem», owym, każdy pamięta, statkiem, całym ze stali, specjalnie przeznaczonym dla przewożenia i rozrzucania po morzu—nie. Otóż jeden z ocablonych opowiada, co następuje:

«Kapitan Stepanow, dowodzący „Jenisejem“, otrzymał rozkaz zatarasowania Dalego minami. Statek wyszedł na morze. Wiatr dał; szła ogromna fala, żółta, spieniona. Rozpoczęła się akcja układania min na dno morskie. Układano je w szeroki półkrąg, kładąc dla oszczędności, miny daleko względnie jedna od drugiej. Stepanow kazał ułożyć drugi półkrąg. Wyładowano z wnętrza statku cały zapas min, a balast to nie do zbyt bezpieczny, zwłaszcza gdy burza tłucze statek. Nagle, patrzy, jedna z min zerwała się z podwodnego łańcucha i buja po falach. Rozszedł! Morze rzuca statkiem; trafić strzałem ani sposobu. Tedy Stepanow kaze łódź spuścić, aby minę wyłowić i jednocześnie statek wykonywa manewr cofania się. Zaledwie począł cofać się—następuje wybuch. Cofnął się podczas strzelania i rzucały przez morze i wiecher, aż za pierwszy półkrąg min i najechał sam na minę. W ciągu czterech minut, które upłynęły między wybuchem a zatonięciem statku, zdołała na łodziach uratować się prawie cała załoga. Rzucono się zbierać z sobą Stepanowa. Ale kapitan dobył rewolweru. „Niech ratuje się kto może!“—ryknął.—Rozkazuję! Nie troszciecie się o mnie!“ I objawszy maszt, poszedł na dno razem ze statkiem swoim.

Stepanow nie miał przy sobie — jak podano—planu rozłożenia min dokoła Portu Artura; plan ten razem z nim nie zaginął. Tegoż dnia

poszedł na dno towarzyszący „Jenisejowi“ krążownik „Bojarin“. Wiadomość o jego zatonięciu dopiero teraz przedostała się do prasy. Nie wiadomo, dlaczego ukrywano ją starannie dotychczas.

Korespondent innego dziennika płynął z port-arturcami na statku «Australien» przez Czerwone morze. Powtarza długie rozmowy swoje z oficerami, ale nazwisk ich nie wymienia, przeto wolno relacyi tej wierzyć lub nie wierzyć.

Natomiast to, co mówił mu wymieniony z imienia i nazwiska kontradmirał Łoszczyński, zdaje się nie nasuwać wątpliwości. Otóż Makarow był przeciwnikiem rozrzucania min dokoła Portu Artura; wolał swobodnie manewrować flotą, robić dalekie wycieczki na morze i zmykać, pociągając za sobą, w pogoni, eskadrę admirała Togo, aby zwabić ją pod wystrzały fortów port-arturskich.

Jakoż japończycy zapędzali się wcale daleko w pościgu... Zdawało się, że są oszukani. Tymczasem zapędzali się tak daleko dlatego, aby wracając na pełne morze, uścielać wody Portu Artura minami. Łoszczyński powiada, że natknięcie się „Petropawłowska“ na jedną z min, rzuconych dnia poprzedniego przez statki japońskie, było jaknaścielej wyrachowane z góry. Musiało matematycznie nastąpić.

W początkach sierpnia, zawsze według słów kontradmirała Ł., Port Artura był bardzo bliski kapitulacyi. Tedy Witheft otrzymał rozkaz wypłynięcia z eskadrą i przedostania się do Władywostoku. Rozkaz to był niewykonalny. Na statkach brakło do stu najlepszych dział, statki były silnie uszkodzone.

Eskadra portarturska płynęła na najniechybniejszą zgnęb, lub na dostanie się do niewoli. Witheft wypłynął do tego stopnia pewny, że eskadra zginie, iż żadnych nawet nie uczynił zarządzeń na wypadek objęcia komendy przez kogo innego. To też gdy padł admirał, Uchtomskij nie wiedział, jakie rozkazy otrzymała eskadra.

Wydało mu się, że wypadła jedynie: zawrócić i schronić się napowrót do Portu Artura. Wielkie było oburzenie na adm. Uchtomskiego. Niesłusznie. Powrót statków do Portu Artura dał możność bronienia się w twierdzy jeszcze pół roku bez mała. W ten lub inny sposób, mówił adm. Łoszczyński, eskadra była zgubiona. Adm. Uchtomskij dobrze uczynił, wracając z nią do Portu Artura.

Oficerowie portarturscy potwierdzają wiadomy już dziś fakt, że twierdza w chwili wybuchu wojny nie była wcale przygotowana do obrony. Nie tają, że gdyby japończycy zaryzykowali i nazajutrz po uszkodzeniu „Cesarzewicza“, „Pallady“ i „Retwiz-na“ rzucili się całą eskadrą na Port Artura, wysadzając jednocześnie na ląd kilka pułków piechoty, byłiby twierdzę pierwszym impetem zdobyli. Gen. Kondratenkę wynoszą pod niebiosa. Powiadają wręcz, że on, nie zaś Stessel był kierownikiem i duszą całej bohaterkiej obrony.

Wogóle rola, którą odegrał Stessel, do tej chwili nie jest wyjaśniona. Gro madzą się nawet nad nią coraz gęstsze chmury. Samo „Now. wremia“ poświęciło jej specjalny artykuł, zatytułowany dosadnie: „Laury czy żalosc?“ Wyjaśni się niebawem chyba, jakiej miary wodzem jest wrócony obecnie do ojczyzny głoszący na świat cały komendant Portu Artura.

W sferach rządowych — jak dowiaduje się «Russk. Słowo» — zdecydowano ostatecznie, że należy zwołać sobór ziemski. Oficjalne podanie o tem do wiadomości ma nastąpić 4 marca. Powołani będą przedstawiciele wszystkich stanów. Sobór będzie połączonej z Radą państwa i w sali obrad Rady państwa będą odbywały się posiedzenia soboru. Prawdopodobnie obrady soboru trwać będą dwa miesiące.

«Mosk. Wied.» w jednym z ostatnich artykułów, potępiających w dosadnych słowach zabójstwa natury politycznej, zestawiają całą listę zamachów, dokonanych w czasach ostatnich.

„Co — piszą — zawinił minister oświaty Bogolepov? Za co padł minister spraw wewnętrznych, Sipiaigiu? Życiem przypłacili gorliwość swoją w służbie Cezarzowi i ojczyźnie minister spraw wewnętrznych, Plewe, oraz generał-

gubernator fiński, Bobrikow. A krew przelelało iluż mniej wybitnych przedstawicieli administracyi miejscowej! ileż wykonano wyroków na obszarze ogromnego państwa! Raniony został generał-gubernator wileński, v. Wahl; gubernator ufiński, Bogdanowicz—zabity; targnięto się na życie gubernatora charkowskiego, przy czem raniony został policmajster Bezsonow; zabito wice-gubernatora kutańskiego Andrejewa. Dokonano zamachu na naczelnika Odessy, Nejbardta. Raniono głównego rządę Kaukazu, ks. Golieyna. Targnięto się razy kilka na życie oberpolicmajstra Moskwy, generała Trepowa. Raniono policmajstrów Odessy, Mobyłowa, Bałęgo-stoku, oraz cały szereg wyższych policyantów; do kilku dziesiątków dochodzi liczba zabitych lub poranionych naczelników powiatowych, oraz oficerów policyi na Kaukazie; zabity został prokurator synodu fińskiego, Jonsson; wreszcie zglądzone kilku oficerów armii, oraz jednego pułkownika. Na Kaukazie mnożą się w zatrważający sposób morderstwa polityczne, a w Moskwie doszło do tego, że zabity został po skazaniu go na śmierć bankier Dżamgarow za to, że odmówił wsparcia pieniężnego funduszowi rewolucyjnemu ormiańskiemu...»

Jeden z najwybitniejszych dziś powieściopisarzy rosyjskich, Piotr Boborykin, zamieścił w ostatnim numerze «Rusk. Słowa» rzecz o sztundystach, którzy zamierzają tłumnie opuścić Rosyę i udać się na stałe do Ameryki.

Boborykin nawiązuje rzecz swoją do Ukazu Najwyższego grudniowego, polecającego tolerancyę religijną, oraz do dziejów innych sekciarzy rosyjskich, t zw. „mołokanów“.

„Prawda — powiada — mołokanie nie chcieli służyć w wojsku, ale armiom naszym oddali podczas kampanii tureckiej wielkie usługi; sztundyci zaś jaknajbardziej wypełniają wszystkie wobec rządu obowiązki. Nie dalej jak w roku 1904, przed zjawieniem się Ukazu Najwyższego, sam Komitet ministrów uznał sztundystów za „najszkodliwszą sektę“.

Sektę? — pyta Boborykin. Czyż Komitet ministrów nie wiedział, że niemal wszyscy sztundyci są dziś baptystami, czyli należą do protestanckiego wyznania, uprawnionego we wszystkich krajach, opierającego się na Ewangelii tak akurat, jak np. luteranizm. Zresztą baptyści istnieją przecież w Rosyi, choć ich niewiele i bynajmniej nie są prześladowani, skoro są — poddany mi inego państwa. Okazuje się przeto, że tylko poddanemu rosyjskiemu nie wolno być baptystą. Dlaczego?

Sztundyci, a raczej baptyści rosyjscy są przecież chrześcijanami, a że chrześc — pełnoletnich i że przy Komunii przelamują chleb między sobą — doprawdy — powiada Boborykin — państwo od tego nie runie!

I oto około 300 tysięcy sztundystów, poddanych rosyjskich, zamierza emigrować do Kalifornii! Idą za przykładem t. zw. mołokanów, którzy wycierpiawszy wiele, przetrucani w Rosyi z miejsca na miejsce, zdecydowali się wreszcie emigrować wszyscy do Kanady i tam — wiada dziś żywot jaknajszczęśliwszy. Kanadę nazywają „Kak i nada“ — jak należy. Używają tam zupełnej swobody i wszystkich praw obywatelskich. Dzieci ich, a najdalej wnuki będą — anglikami, służącymi jaknajwierniej przybrałej ojczyźnie.

„Oto — powiada Boborykin — skutki nietolerancyi religijnej. Mówimy dziś wiele o reformach. Na nie nie zdadzą się reformy, jeżeli nie położymy pod nie podwaliny, a jest nią swoboda sumienia, tolerancya najzupełniejsza religijna, danie nieograniczone prawa każdemu wyznawać jaką chce religię privatiim et publice. To grunt, to podstawa. Od tego zacząć należy. Dopiero w atmosferze zupełnej tolerancyi religijnej odetchnemy swobodniej“.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 28 lutego. Na raporcie nadprokuratora Świątobliwego Synodu o depeszy przewielebnego Synodu o depeszy przewielebnego Innocentego Tambowskiego, donoszącej o odpra-

wionem na prośbę robotników kolejowych w Tambowie, nie biorących udziału w zмовie, nabożeństwie na intencję zwycięstwa nad wrogiem, oraz na intencję, aby robotnicy nabrali sił do stawienia oporu podszeptom ludzi złej woli, przy czem postanowiono zbudować cerkiew św. Mikołaja i zebrano 112 rubli na cele wojenne, którą to ofiarę robotnicy proszą przyjąć Jego Cesarską Mość i rozporządzić nią według Swego życzenia. — Najjaśniejszy Pan napisał: *serdecznie dziękuję wszystkim, ofiarę robotników oddać na rzecz bohaterów Portu Artura.*

Petersburg, 28 lutego. Na raporcie nadprokuratora Synodu wraz z kopją telegramu duchownego Michała Platonowa i innych Najjaśniejszy Pan napisał: *Przeczytałem z przyjemnością.*

Tekst telegramu był następujący: „Dwutyśięcna ludność cerkwi Kumacko-Pokrowskiej, w pow. orskim, prosi o złożenie u stóp Najjaśniejszego Pana uczuć wiernopoddańczych. W tym czasie, gdy rycerstwo chrześcijańskie przelewa krew za wiarę, Cesarza i ojczyznę, rokoszanie zachęcają do buntu naród przeciwko Monarszemu Samowładcy. Nasz smutek, pełne gniewu zdziwienie i przestraszanie nieopisane. Nasz wstręt i pogarda dla zdrajców nie mają granic. Bunt przeciwko Cesarzowi jest buntem przeciwko Rosyi, przeciwko wierze. Boże, Cesarza chroń, silny Monarcho panuj ku trwodze wrogów“.

Petersburg, 28 lutego. Urzędowe. Komitet ministrów na posiedzeniu z d. 28 b. m. zakończył obrady nad kwestyą «roskołu» (odszczepiństwa).

Zastanawiając się nad nieporozumieniami i ograniczeniami, spowodowanymi zastosowaniem przepisu z d. 17 czerwca 1904 r., Komitet ministrów poczynił w tym względzie kilka poszczególnych uzupełnień do swoich poprzednich postanowień, dotyczących się praw starowierców, a mianowicie: o urządzeniu oddzielnych cementarzy dla starowierców, o zwolnieniu «roskolników» i ich dzieci od obowiązku uczestniczenia w nabożeństwie w wojsku i szkołach, oprócz — w nabożeństwach uroczystych i t. p.

W końcu Komitet zaprojektował polecić ministrowi sprawiedliwości przejrzenie artykułów nowego kodeksu karnego, omawiającego występki przeciw wierze, a to w celu zastosowania artykułów rzeczonych do zmian, które będą wprowadzone do naszego prawodawstwa, postanowieniami Komitetu ministrów, jako rozwinięcie punktu 6-go Ukazu z d. 25 grudnia r. b.

Na tem samym posiedzeniu Komitet z zapoczątkowania Najdostojniejszego prezesa akademii Cesarskiej obradował nad sprawą zniesienia istniejących od r. 1863 ograniczeń dla wydawnictw Pisma św., tłumaczonego na język małoruski, tudzież rozważał kwestyę, dotyczącą się położenia opornych unitów, lotyszów i tatarów.

Petersburg, 28 lutego. W ministerium spraw zagranicznych dokonano wymiany ratyfikacji konwencji o sędzie polubownym, zawartej między Rosyą, Szwecyą i Norwegią w d. 26 lutego 1904 r.

Petersburg, 28 lutego. Do składu Komisji, wyznaczonej dla opracowania nowej ustawy prasowej powołani zostali akademik Souin, ks. Goliyn, B. M. Józefowicz i ks. Ciertielew.

Odesa, 28 lutego. Rada uniwersytecka uniwersytecka uchwaliła poczynić starania w kwestyi zezwolenia studentom na zgromadzenia w celu obradowania nad sprawą rozpoczęcia wykładów.

Elizawetpol, 28 lutego. W obecności ormian i tatarów odprawiono w ormiańskiej cerkwi nabożeństwo żałobne za ofiary zaburzeń w Baku. Duchowieństwo i inteligencja obu narodowości, rozważając wypadki w Baku, wzywały obecnych aby nie zakłócali przyjaznych stosunków między ormianami a muzułmanami.

Erywani, 28 lutego. Zorganizowano Komisję z asystantami ormian i muzułman do zapobieżenia starciom pomiędzy temi narodowościami.

Petersburg, 28 lutego. Najpoddany telegram generała Kuropatkina z dnia 27 go lutego.

W nocy na 26-lutego japończycy w liczbie około dwóch batalionów z konnicą nacierali na wzgórze na zachód wsi Jansintun. Wszystkie ataki ponawiano około 10 razy, zostały odparte. Zrana dnia 27 go lutego japończycy raz jeszcze ponowili atak, ale również bezskutecznie. Na przedzie naszego rozlokowania pozostało około 100 trupów japońskich, których japończycy nie

mogli zabrać. Po naszej stronie ranionych sześciu szeregowców.

Chuanszan, 28 lutego. W okolicy Cinchen czenu atak japończyków powstrzymany. W kierunku Miczy-Czaochuanżaj atak trwa dalej. Obecność przednich oddziałów japońskich stwierdzono na linii Impan Bejdalińska przełęcz, gdzie maszeruje około półtorej dywizyi. Awangardy rosyjskie zajmują przełęcz.

Waszyngton, 28 lutego. W celu położenia tamy uporyczywym pogłoskom o układach w sprawie zawarcia pokoju między Rosyą a Japonią, przedstawiciele departamentu państwa po uprzedniej rozmowie posła japońskiego z Hayem, oświadczają, że Japonia nie prosiła wcale Stanów Zjednoczonych o zaproponowanie pokoju Rosyi i ani bezpośrednio, ani pośrednio nie wchodziła w tę sprawę w bliższe stosunki z Rosyą.

Paryż, 28 lutego. Francuskiemu posłowi w Tokio zaproponowano, aby przedsięwziął środki u rządu japońskiego, zapewniające bezpieczeństwo prywatnej własności w Porcie Artura. Rząd japoński obiecał spełnić te żądania.

Z powodu zjawienia się oddziałów wojska japońskiego na tyłach armii rosyjskiej, na zachód od kolei, rząd rosyjski rozesłał notę okólnikową do mocarstw, wskazującą na naruszenie neutralności Chin przez Japonię skutkiem skierowania wojska przez Mongolię.

Londyn, 28 lutego. Telegramom o warunkach pokojowych nikt tu nie wierzy.

Londyn, 28 lutego. Wczoraj zamknięto sesję parlamentu japońskiego. Prezes izby niższej w mowie pożegnalnej dziękował izbie za lojalne i tajne uchwalenie funduszy na prowadzenie wojny, i powołał się na rozwój Japonii, dzięki jej instytucjom konstytucyjnym. Dodał on, że niezbędne są jeszcze wielkie wysiłki dla osiągnięcia pożądanego celu, lecz pomysły wyniki ostateczne są nie wątpliwe, jeżeli duch narodu nie ulegnie zmianie.

Baku, 28 lutego. Przybył książę Amilahwari w celu uspokojenia ludności i przeprowadzenia śledztwa z powodu ostatnich wypadków. Gubernator stara się o wyznaczenie komisji śledczej z udziałem przedstawicieli wszystkich zarządów i prasy.

Belgrad, 28 lutego. Skupczyzna obradowała nad odpowiedzią ministra spraw wewnętrznych z powodu interpelacji Peczeza. Protic zarzucał stronnictwu młodo radykalnemu niekonsekwencyę. Podczas ostatniego przesilenia stawiało ono jego kandydaturę na prezesa ministrów, a teraz zaś gwałtownie napada na niego. Posiedzenie odroczone.

Dzienniki donoszą, że w sobotę stanie przed sądem Bańdzicz pod zarzutem potwarzy.

Wczoraj zdegradowano pułkownika Nikolicza, skazanego na 10 lat więzienia.

Belgrad, 28 lutego. Dzienniki donoszą, że Japonia nabyła od sztokholmskiego towarzystwa okręt, w celu wydobycia zatopionych w Porcie Artura statków.

Londyn, 28 lutego. Wczoraj podczas narad Izby w sprawie macedońskiej nastąpiło nieporozumienie w kwestyi zaprojektowanego ustanowienia sir Antoniego Mackdonela gubernatorem Macedonii.

Okazało się, iż rząd nie chce mieszać się do sprawy macedońskiej; liberałowie gotowi są wpłacić Anglii w awanturę filantropijną.

Jak się zdaje, Lansdowne cofną polecenie obrania w Macedonii gubernatora chrześcijańskiego.

Narady w sprawie konwencji brukselskiej ujawniły smutne rezultaty zastosowania jej w Anglii; okazuje się, że cukier rosyjski bywa wwożonym przez Niemcy.

Milner rzekł się stanowiska gubernatora w Afryce Południowej i powraca do Londynu w końcu kwietnia.

Wiedeń, 28 lutego. Biuro korespondencji donosi: Zaprzeczają pogłoskom o wizycie króla hiszpańskiego u arcyksięcia Fryderyka i przypuszczalnych zaręczynach z córką arcyksięcia Gabryelą.

Rzym, 28 lutego. Według słów «Popolo Romano» odjazd pośpiesznych pociągów osobowych został wstrzymany; wysyłka ładunków zmniejszona prawie o dwie trzecie; komunikacja z Kampanią będzie utrzymywana przy pomocy karet pocztowych.

Wiedeń, 28 lutego. Serbski minister skarbu Paczu, miał dziś posłuchanie u Gołuchowskiego.

Londyn, 28-go lutego. Według doniesień «Lloyda», parowiec angielski na drodze z Kapstadt do Angry Pequeny osiadł na mieliźnie. Sądzą, że cała załoga zginęła, a ładunek przepadł.

*

Petersburg 1 marca. O godz. 9 min. 30 rano, przybył tu generał Stessel z małżonką, na dworcu oczekiwali go minister wojny Sacharow w imieniu Najjaśniejszego Pana, naczelnik głównego sztabu generał Frolow, w imieniu oficerów sztabowych, generałowie lejtnanci, Książę Wiazemski z małżonką i córką, Błudnowicz, Żyliński, naczelnik miasta Dediulin, naczelnik sztabu Port Artura Ris, małżonka i córka wziętego do niewoli generała Nikitina; w imieniu petersburskiego i portarturskiego Komitetów ko kwiatów, małżonka Stessla wręczono przy okrzykach hura.

Stessel przeszedł do pokojów paradnych, gdzie powitał go przemową generał Bogdanowicz, w której zaznaczył, że Stessel opuścił Rosyę pełną dobrego ducha, a znajduje ją uciśnioną przez niepowodzenia i wewnętrzne rozruchy.

Stessel w odpowiedzi wyraził przekonanie, że rozruchy te są dziełem nie rosyjan, lecz japończyków, zasypujących wojska na Dalekim Wschodzie masami proklamacyi. Stessel zamieszkał u księcia Wiazemskiego.

Główna kwatera gen Kuroki 1 marca. W d. 25-ym bitwa wojsk generała Kuroki z wojskami generała Renenkampa toczyła się na terenie górystym na wschód Jantaju, japończycy nacierali od południowego brzegu Szache na zachód Tajciche i maszerowali na północ-wschód, odpierając rosyjan; zajęli linię fortyfikacyjną zagrożając lewemu skrzydłu rosyjskiemu.

Generał Renenkampf rozporządził półtora dywizyi kawalerji, jedną dywizyą piechoty, oddziałem strzelców i artylerji. Główna bitwa stoczona została na północ-wschód Sinchenenu. Rosyjanie energicznie bronili zaatakowanych pozycji.

Niu czwang, 1 marca. (Reuter) Między Teli-nem i Kuinem zburzono most kolejowy. Donoszą, że znaczny oddział dobrze uzbrojonych chunchuzów zamierza utrudnić rosyjanom odwrót, oczekiwany wskutek oskrzydłającego ruchu generała Kuroki.

Tokio, 1 marca. Do „Daily Telegraphu“ donoszą, że ufortyfikowanie Władystoku ukończono, garnizon wynosi 40000 ludzi. Kobiety i dzieci odesłano wewnątrz kraju. Krążownik «Rosya» bezustannie wypływa na morze. «Gromoboj» i «Bochatyr» jeszcze nie naprawione. Trzy torpedowce pozostałe z 7, zamknięte są przez lody. Dla statki do łamania lodów zajęte są w przystani oswobodzeniem od lodów kilka statków handlowych

Otrzymane po południu.

Pińsk, 1 marca. Naczelnik drogi Libawo-romeńskiej nadał depezę do służby kolejowej, że rozpatrzy i naradzi się z naczelnikami osobnych wydziałów nad polepszeniem bytu całej służby i warunkami ich pracy.

Jednocześnie wzywa służbę, aby spokojnie pełniła swoje obowiązki.

Charków 1 marca. Otwarto gubernialny zjazd techników ziemskich dla obrad nad poprawą urządzeń technicznych.

Drugie gimnazjum realne zostanie otwarte 14 sierpnia 1906 r.

Moskwa, 1 marca. Wznowiono bezpośrednią komunikację między Moskwą a Warszawą.

Moskwa, 1 marca. Na 15 marca zwołano do Moskwy zjazd przedstawicieli ziemstw dla narad nad niesieniem pomocy chorym i ranionym żołnierzom.

Tyflis 1 marca. Dla wyjaśnienia przyczyny rozruchów między ormianami i muzułmanami w Baku, główny naczelnik kraju stara się o wyznaczenie specjalnej Komisji.

Abo, 1-go marca. Sprawa byłego senatora Schaumana, była dziś rozpatrywana. Adwokat Fiskał oświadczył, że niema żadnych dowodów winy i prosił o odrzucenie oskarżenia.

Wyrok nastąpi niebawem.

Sachetun, 1 marca. Wczoraj i dziś w dalszym ciągu trwała bitwa oddzielnych, większych oddziałów. Wczoraj, na lewym skrzydle rosyj-

skiem, duża kolumna japończyków natarła na Finchenczen, lecz wkrótce natarcie powstrzymano pod Danjapudza.

Kolumna, nacierająca na przełęcz Godulińska, toczy jeszcze walkę z rosyjanami. W rękach japończyków pozostała reduta Dampulińska. Oddział rosyjski wyparł japończyków do wsi Chadzady, gdzie stoczona została z nimi uporeczywa bitwa. Chudjadzy utrzymali rosyjanie w swoich rękach, chociaż japończycy usiłowali obejść lewe skrzydło oddziału.

Londyn, 1 marca. W izbie gmin Brodrick oświadczył, że opracowany przez Kitchenera plan organizacji armii indo angielskiej przyjęty został w zarządzie.

Po krótkiej lecz ciężkiej chorobie rozstał się z tym światem dnia 28 lutego o godz. 2-iej po południu nasz ukochany synek

Wacjo,

przeżywszy lat 8 1/2. Pograżeni w głębokim smutku rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające w czwartek 2 marca b. r. o godz. 3 po południu, z domu przy ulicy Konstantynowskiej nr. 23 na Stary cmentarz katolicki.

Julia i Władysław Stolarscy

Ambulatoryum bezpłatne Chrz. Tow. dobr. (Dzielnia 52).

Rozkład godzin przyjęć:			
Choroby	lekarze	dni	godz.
Choroby wewnętrzne	L. Bernhardt	środa i sobota	10—11
	L. Fankanowski	wtorek i piątek	3—4
	H. Olszewski	poniedziałek	4—5

Choroby dzieci		
L. Bondy	środa i sobota	2—3
J. Brudziński	wtorek i piątek	9—10
J. Jokiel	środa	1—2
T. Staveno	czwart. i sobota	12—1
A. Tomaszewski	(poniedziałek i czwartek)	1—2 2—3
Choroby wewnętrzne i dzieci		
W. Gajewicz	poniedz. i czwart.	3—4
K. Haberlau	wtorek i piątek	2—3
Kaczmarkiewicz	(poniedziałek i piątek)	2—3 12—1
J. Lohrer	wtorek i sobota	4—5
F. Łukasiewicz	piątek	11—12
A. Rząd	wtorek i sobota	1—2
K. Wiśniewski	środa i sobota	9—10
Choroby nerwowe		
H. Bräutigam	wtorek	1—2
E. Mittelstaedt	środa i sobota	11—12
Choroby kobiece		
M. Belżyński	poniedziałek	12—1
K. Brzozowski	czwartek	1—2
Ks. Jasiński	środa	11—12
Choroby chirurgiczne		
E. Jasiński	środa i sobota	2—3
A. Krusche	wtorek i piątek	1—2

Zatwierdzone przez Ministerium Spraw Wewnętrznych

KURSY MUZYCZNE

prof. Antoniego Grudzińskiego

z systemem i programem nauki Konserwatorium Warszawskiego

PIOTRKOWSKA № 39.

2-gie półrocze.

Zapisy przyjmują się codziennie od 11 do 1 i od 4—6.

Wykłady **ranne, popołudniowe i wieczorowe.**

Klasy: Fortepian, Organy, Skrzypce, Wiolonczela, Teorya, Harmonia, Kontrapunkt i Historia Muzyki.

Po ukończeniu, według § 14 ustawy Kursów Muzycznych, wydają się

Świadectwa nauczycielskie i kapelmistrzowskie.

101-3

Polecamy dla młodzieży

„Dzieje Polski“ (dwa tomy)

D-ra Feliksa Koniecznego,

80 ilustracji, wielka mapa kolorowana dawnej Polski z podziałem na województwa.

Cena w oprawie . . . rb. 1 kop. 95.
Dla prenumeratorów „Rozwoju“ . . . rb. 1 kop. 20.
Bez oprawy . . . rb. 1 kop. 50.
Dla prenumeratorów „Rozwoju“ . . . — kop. 75.
Do nabycia w Administracji „Rozwoju“, Przejazd № 8.

W zakładzie, Południowa № 11,

A. Chrzaszczewskiej

pod nadzorem lekarza, stosuje się

GIMNASTYKA SZWEDZKA

specjalna, połączona z masażem dla anemicznych, nerwowych, w skrzywieniach, nieprawidłowym układzie ramion, wadliwym chodzeniu itd. Również pedagogiczna gimnastyka dla Pań i dzieci w kompletach. Ceny bardzo przystępne. 1553

MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie, Filharmonia, Sienna 2. 1830.



Naprawy będą szybko i tanio zatławiane.

123-10

Kto chce być rzeczywiście tanio i dobrze obsłużonym, niech się zwróci do

składu lamp

M. BURAKOWSKIEGO

Cegielniana 37.

Wielki wybór lamp naftowych, gazowych i spirytusowych.

Do wydzierza- DOM, Wozownia i Stajnia, wienia

przytem 20 lub 10 mórg pola warzywnego przy ulicy Marysińskiej od 1 marca. Wiadomość Piotrkowska 141, stróż wskaże. 200-3-3

Zarząd Kasy Posagowej

niniejszem zawiadamia, że Ogólne Zebranie odbędzie się podług § 31 w niedzielę, t. j. 5 marca, na które o liczniejsze zebranie się uprasza **Zarząd.** 207-3-1

Drobne ogłoszenia.

Fortepian dobry czarny tanio do sprzedania. Piotrkowska 141, stróż wskaże 266-2s-1

Kobieta w średnim wieku poszukuje miejsca gospodyni lub kucharki Świadectwa poważne. Wiadomość ul. Młynarska nr. 5 (Baluty), Buczkowski. 258 6-2

Młoda, inteligentna osoba, posiadająca język francuski, poszukuje na przychodnią miejsca kasyerki, wychowawczyni lub zarządzającej domem. Miłsza nr. 43 m. 11. 267-3-1

Młody człowiek z ładnym charakterem pisma poszukuje do przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracji „Rozwoju“ pod B. R. M. I. 172-d-

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1334

Pragnę wziąć dziecko na wychowanie. Główna nr. 19 m. 16. 260 2-2

Potrzebna bona polka do trzyletniego chłopczyka z syciem lub bez. Może być niemka lub izraelitka lecz konieczne z polskim. Zgłosić się Południowa 28 m. 20 254-3-2

Potrzebne zaraz zdolne podręczne do staników. Piotrkowska Nr 7 m. 9 262-3-1

Potrzebna osoba inteligentna (kobieta) do zajęcia biurowego z kaucją. Bliższa wiadomość w Biurze Rościszewskiej, Piotrkowska nr. 90. 264-1-1

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, narozniny, w dobrym punkcie, do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Rozwoju“. 263-3-1

Sprzedam tanio fortepian i meble z 2 pokoj. Składowa nr. 13 m. 17. 265-2-1
Szkoła Thomasa, ul. Andrzeja 11. Od 2 do 6 korepetycje dla uczniów średnich zakładów. 222-10-8

Zaginął paszport na imię Antoniego Piątkowskiego, wydany z gminy Podębice. 244-3-3

Zaginął paszport z książką fabryczną i świadectwami na imię Jana Wyborzkiego, wydany z gminy Bądków. Łaska wy znalazca zechce odnieść go do Administracji „Rozwoju“. 247-3-3

Zaginął weksel in blanco na rubli 200 z podpisem Franciszka i Tekli Krasińskich. Ostrzega się przed nabyciem tego wekslu, gdyż niema żadnej wartości. Franciszek Krasiński. 256-2-2

Zaginął paszport na imię Jana Drazek, wydany z gminy Chodecz, gub. kaliskiej. 253-3-2

Zaginął paszport na imię Michała Szymczaka, wydany z Łagiewnik, pow. łódzkiego. 252-3-2

Zaginął paszport na imię Jana Rosłaka, wydany z gminy Łyszkowice. 249-3-2

Biuro Nauczycielskie ROŚCISZEWSKIEJ

Piotrkowska 90,

poleca: nauczycielki, freblówki, bony, oraz francuski, niemki itd. 209

KAROL ZINKE, Przejazd 16
poleca

1882-8-8
Kasy, Kasetki, Prasy do kopiowania, Zatraski, Zabezpieczniki do zamków, Domykacze automatyczne do drzwi.

Kaucyonowane Biuro Nauczycielskie

Feliksi Arlet

w Łodzi
ul. Przejazd № 8. 19-52 6



Zakład zegarmistrzowski

ST. DRECKIEGO

przeniesiono na ul. Piotrkowską № 145.

Przed sklepem przystanek tramwajowy. 1029-d-83

KAUCYONOWANY KANTOR „PRACA“

Łódź, Piotrkowska 120

poleca: freblówki, bony różnych narodowości, gospodynie wiejskie i miejskie, osoby do pielęgnowania chorych, ogrodników, kucharzy, lokajów, woźnych, portyerów, bufetowe, krawcowe, praczki, kucharki, młodsze, nianki i służbę. Rekomenduje tylko z dobrymi świadectwami. Woźni obowiązani przy zgodzie przedstawić znak firmowy „Praca“.

Kostiumy maskaradowe damskie i męskie
Garnitury frakowe
Garnitury surdutowe
Czarne spodnie i kamizelki w wielkim wyborze
do wynajęcia u **Emila Schmechla,**
Piotrkowska № 98.



Łódzki oddział techniczny Towarzystwa „Prowodnik“

Łódź, Piotrkowska nr. 153.

1897 Skład fabryczny wyrobów gumowych, gutaperkowych, telegraficznych i azbestowych, obręczy gumowych: szare i czerwone, nowy fason półokrągły i fason płaski, tylko w prima gatunkach pod gwarancją za trwałość. Nowe kompletne koła powozowe. Reperacja kół gumowych, bandaży i lakierowanie we własnym warsztacie po cenach bardzo niskich, bandaże, osie, resory.

Towarzystwo „Ferrum“ Wyłączna sprzedaż resorów, sprężyn i wszelkich stalowych wyrobów fabryki „Ressora“ w Rydze. Oryginalne szwajcarskie łączniki marki „G. F.“ Lokomobile i maszyny parowe fabryki „Robey i S-ka“, w Linkolinie pompy różnych typów, wentyle, krany, rury: lane ciągnięte i gazowe, pilniki, stal i wszelkie inne techniczne artykuły. Wyroby szmerglowe Zjednoczonych Fabryk w Hanowerze. 1591-32-19

K. Weigelt

ulica Piotrkowska nr. 145 i Nowo-Spacerowa nr. 46.

Szkoła prywatna męzka i Zakład freblowski.

Do zakładu freblowskiego przyjmują się chłopcy i dziewczynki już od lat 3-ch.

Zapis codziennie.

160-4-3

Administracja

MLECZARNI ZIEMIAŃSKIEJ

Dzielnia № 30.

Filii Piotrkowska № 30 i 84,

poleca Sz. Publiczności znane ze swej dobroci masło śmietankowe, świeżo solone i kuchenne, krem, śmietankę słodką, śmietanę kwaśną, mleko dwa razy dziennie świeże, sery w wyborowych gatunkach, oraz mleko we fiakach, które rozsyła się codziennie dwa razy do domów bez względu na ilość. 1604-r-55

M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź,
Piotrkowska 54
róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

SKŁAD WIN

oraz skład herbaty firm

Piotr Orłowski i B-ei K. i C. Popow

poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth“ tudzież koniaki kuracyjne, oraz rummy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. **Miody staropolskie** od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

Kawior astrachański

171-r-286

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

„PRZEGLĄD FILOZOFICZNY“

Pismo, rozporządzające współpracownictwem wszystkich wybitniejszych pracowników naszych na polu filozofii, stawia sobie za zadanie: **dawać wyraz oryginalnej polskiej myśli filozoficznej i odzwierciedlać ruch filozoficzny zagranicą.**

Rocznie } w Warszawie . . . rb 4,
} z przesyłką pocztową „ 5.

Nowi prenumeratorzy, którzy nadesłali całoroczną prenumeratę na rok 1905, mają prawo do otrzymania bezpłatnie **rocznika „Przeglądu Filozoficznego“ z roku 1904 r.** Rocznik ten, między innymi, zawiera dwa zeszyty, specjalnie poświęcone Spencerowi i Kantowi.

Tego ustępstwa w roku przyszłym redakcja już zrobić nie będzie mogła, gdyż liczba roczników pisma zostanie ograniczona. Koszty przesyłki rocznika wynoszą rb. 1. Cena kompletu, t. j. siedmiu roczników „Przeglądu Filozoficznego“ — rb. 28, z przesyłką pocztową rb. 33; dla nowych prenumeratorów z przesyłką rb. 28.

W r. 1905 nastąpi rozstrzygnięcie konkursu „Przeglądu Filozoficznego“ (nagroda 1000 rb.) i rozpocznie się druk odznaczonych rozpraw.

Redaktor i Wydawca **Dr. Władysław Weryho.**

Adres redakcji: **Warszawa, Mokotowska 47.**

1764-1-1

Zatwierdzona przez Ministerium Spraw Wewnętrznych **Szkoła Akuszeryjna** D-ra REJSA w Warszawie ul. Chmielna 16. Telefonu 3592. Zapis uczenie od godz. 11-ej do 1-jej codziennie. Początek wykładów 1 (14) stycznia 1905 r. Ostateczny egzamin w szkole po ukończeniu kursu rocznego. 1720-10 Do Zakładu Położniczego przyjmują się bezpłatnie osoby spodziewające się słabości.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

Dla panów od 8-11 r. i od 6-8, dla dam od g. 5-6. c-116

W niedziele i święta od 9-12 i od 3-6.

D-r Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja № 13.

Przyjmuje: 12-1^{1/2}, pop. i 6-8 wieczorem. panie 5-6 popoł. 507-d-136

W niedziele i święta od godz. 10-1 pop.

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe,
mieszka obecnie przy 1429
Piotrkowskiej № 200.
Przyjmuje od 8-9^{1/2}, r. i od 4^{1/2}-6^{1/2}, pp.

Ostrzeżenie dla cierpiących na **ODCISKI!** Wskutek naśladowstwa wyrobu mego pod nazwą „Arago“ na wyniszczenie **Odcisków**, znanego ze skuteczności swej, zwracam uwagę Sz. Publiczności, by przy kupnie zażądała stanowczo

„**ARAGO**“ St. Górskiego.

Wewnątrz na przepisach jest marka ochronna „Gładiator“.

Cena „Arago“ 30 i 50 kop. Sprzedawca w składach aptecznych i aptekach.

St. Górski, Warszawa, Leszno № 12.

Przeciwko fałszerzom wystąpiłem na drogę sądową. 51-30-8

Do nabycia w księgarni R. Szatklego i we wszystkich księgarniach popularne 2 dziełka

Małżeństwo i Rzerzaczka

Przymiot i jego leczenie

przez **D-ra Iz. Abrutina**, ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi.

759-d-88.

Najznakomitsze ulepszenie XX-go wieku.

Maszyna do prania „Całą parą“ JOHNNA

z przenośnym piecykiem oszczędnościowym do ustawiania w pralni, łazience, kuchni itp. albo też bez takowego do zastosowania na każdej domowej kotłowni kuchennej.

Patentowana w Rosji, Niemczech i wielu innych Państwach. Pierwsza i jedyna, która nie drze i nie niszczy białyny.

Doskonała konstrukcyja w najmniejszych szczegółach. Niezrównana zdolność robocza.

Agentura Łódzka fabryki nasad kominowych i wyrobów metalowych **Ako. Tow. J. A. John w Saksonii**

1876-21

Dom Handlowy **Cz. CHLEBOWSKI**, Łódź, ul. Pasaż Szulca 7.